Nr. 187. Kraków, wtorek 6 lipca 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Car podróżnik.

Despota-więzień we własnem państwie musi dla racyi stanu odbyć kilka podróży, celem oddania wizyt królom, swoim dawniejszym gościom i złożenia nowych, prezentacyjnych...

Ale dla cara „Wszechrosyi“ stała się najdrobniejsza podróż sprawą niesłychanych trudności i niebezpieczeństw; jak duch błędny, lękający się na każdym kroku zamachu zemsty, boi się car wszystkiego, co go może spotkać za progiem jego pałacu-więzienia.

Każdy kraj, do którego ma zawitać Mikołaj II., wzdryga się przed tym strasznym gościem; gdzie ma się pojawić, tam wyliczają tysiące pomordowanych rewolucyonistów, krocie więzionych i na Sybir zesłanych, przypominają głód chłopskiej masy, przytaczają kradzieże drapieżnej biurokracyi.

Za carem idzie cała niedola państwa jego, a jak zaraza poprzedza go strach i wstręt przed ogromem zbrodni, dokonywanych w granicach jego władania.

W Sztokholmie zaznaczyła się wizyta carska krwawym zamachem, wykonanym przez robotnika. W Anglii cała opinia publiczna buntuje się przeciwko odwiedzinom Mikołaja; parlament włoski i francuski jest widownią płomiennego protestu przeciwko podejmowaniu władcy rosyjskiego. Zarządy gmin zastrzegają się przeciwko witaniu cara, a sekcya rzymska partyi socyalistycznej uchwala, co następuje:

„Rzymska sekcya partyjna wyraża tow. posłowi Morgaremu pochwałę za energiczne napiętnowanie cara rosyjskiego jako kata swego narodu; wspomina z wdzięcznością pomoc rosyjskich marynarzy podczas trzęsienia ziemi w Messynie i przesyła solidarne pozdrowienie rosyjskiemu proletaryatowi, ale w osobie cara nie widzi przedstawiciela narodu rosyjskiego.

Sekcya wzywa konfederacyę pracy i zarząd partyi socyalistycznej, aby przygotowały na wizytę carską powszechny strejk w całych Włoszech i zorganizowały wszędzie zgromadzenia celem napiętnowania haniebnych czynów rosyjskiego despoty, a wyrażenia sympatyi dla uciśnionego proletaryatu w Rosyi“.

Oprócz osobistej strony w tych wszystkich protestach, widać jeszcze drugą, ważniejszą: jest nią szalony upadek potęgi Rosyi w całym świecie.

A teraz przytoczmy wobec tych głosów Europejczyków jeden — najbardziej może upokarzający — głos polski — niestety...

Polscy posłowie do Rady państwa z Litwy i Rusi posłali do cara pismo, pełne najuniżeńszych zapewnień wiernopoddańczych, w odpowiedzi na adres czarnosecińców. W adresie tym czytamy:

„Nie skarżymy się i o nic nie prosimy, ale pełni ufności w sprawiedliwość naszego Monarchy składamy u stóp Twego, Najjaśniejszy Panie, Tronu nasz żal i ośmielamy się wyrazić Waszej Cesarskiej Mości, że uczynione nam ciężkie, niesłuszne zarzuty do głębi nas obrażają, że jesteśmy i będziemy wierni Tronowi i państwu“.

Na skutek powyższego adresu hr. Ksawery Orłowski otrzymał od ministra dworu następujący telegram:

„Najjaśniejszy Pan po odczytaniu złożonego przezemnie Jego Cesarskiej Mości adresu członków Rady państwa z wyboru ziemian z gubernij zachodnich, rozkazał mi powiadomić Pana, dla udzielenia tego wszystkim podpisanym na adresie, że Najjaśniejszy Pan nigdy nie wątpił o ich uczuciach wiernopoddańczych“.

Więc jest jeszcze ktoś na świecie, kto zamiera z uwielbienia przed tronem Mikołaja II...

Wilhelm II. o Polakach.

Wobec zaprzeczeń, z któremi wystąpiła prasa niemiecka, jakoby nieprawdą było, że Wilhelm II. osobiście usiłuje wpływać na antypolską politykę rządu rosyjskiego, „Kuryer warszawski“ drukuje sensacyjne oświadczenie, oparte podobno na najwiarygodniejszych informacyach, a powtarzające rzekome szczegóły rozmowy Wilhelma II. ze Stołypinem podczas ostatniego spotkania dwóch carów.

Oto, co pisze „Kuryer warszawski“:

„Oświadczamy niniejszem w formie stanowczej, na mocy najwiarygodniejszej informacyi, że cesarz Wilhelm II. podczas pobytu swego na jachcie cesarskim „Sztandart“ poruszył dwukrotnie w rozmowie z prezesem ministrów Stołypinem sprawę polską, a uczynił to w duchu dla nas nieprzychylnym.

Rozmowa odbyła się na pokładzie. Cesarz niemiecki, złożywszy powinszowania Stołypinowi z powodu ogólnego kierunku polityki wewnętrznej, którą nazwał „ostrożną i roztropną“, wyraził się następnie ze szczególnem uznaniem o jego polityce względem Polaków.

— Jest to naród agresywny — rzekł — z którym w interesie państwa należy postępować bardzo surowo.

Ale na tem cesarz Wilhelm nie poprzestał. Uważał snadź za potrzebne jeszcze silniej podkreślić swój sąd o Polakach wobec premiera rosyjskiego, bo podczas obiadu zaczął znowu mówić do Stołypina o sprawie polskiej i w toku dyskusyi wyraził się w słowach następujących:

— Zbliżać się do Polaków nie można z gołą ręką, ale zawsze z kijem, bo inaczej ukłują najeżonymi kolcami.

Powtarzamy raz jeszcze, że informacye powyższe pochodzą ze źródła zupełnie wiarygodnego“.

Informacyę tę powtarzamy ze wszelkiemi zastrzeżeniami. Przeciw przypuszczeniu, że jest to zwykła „kaczka“ dziennikarska, zdaje się przemawiać jedynie ten wzgląd, że groźba represyi, ustawicznie wisząca nad prasą warszawską, miarkuje zazwyczaj w gazetach tak umiarkowanych, jak „Kuryer warszawski“, pogoń za zmyślonemi sensacyami antyrządowemi.

O lichwie mieszkaniowej.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Bezsprzecznie Kraków jest najdroższem i najbiedniejszem miastem w Austryi, a pobieżne choćby przerzucenie dat statystycznych przekona o tem niezawodnie, wprawdzie bowiem przeciętny dochód każdego mieszkańca jest najniższym w Austryi, za to przeciętny czynsz znowu najwyższym w całem państwie. Za te wszystkie przyjemności ma Kraków dodatkowo inne zalety, a to najmniejszą ilość powierzchni mieszkalnej na mieszkańca, najmniejszą ilość ogrodów, najszczuplejsze podwórza i wreszcie najgorsze warunki hygieniczne, tak pod względem warunków sanitarnych jak i udogodnień życiowych, środków komunikacyi i ceny środków spożywczych.

Różne się na to złożyły warunki, z nich pierwszym jest forteczne znaczenie miasta; stąd szczupłość powierzchni zabudowanej i konieczność wyzyskania przestrzeni; zamknięcie miasta i ograniczenia w budynkach dalszych części miasta. Ponadto wojsko, jako przedmiot spekulacyi i wyzysku, jest czynnikiem bezwarunkowo podwyższającym drożyznę i ciasnotę wszelkich miejsc posiadających charakter twierdzy.

Drugim powodem drożyzny Krakowa jest jego wartość pamiątkowa, bliskie położenie Królestwa, a stąd napływ tak przejezdnych jak i stałych gości, wychodźców i zbiegów, zdanych pod względem ceny na łaskę i niełaskę gościnnych krakowskich przedsiębiorców. Od czasu wojny rosyjsko-japońskiej ceny poszły w dwójnasób w górę, a mimo odpływu fali wychodźców znak wielkiej wody, jako cena, pozostał w dawnej wysokości

A to wszystko przytłoczył kapitalizm swą ciężką łapą zdziercy i wyzyskiwacza, regulator cen swą brutalną mocą i zdolnością przetrzymania chwilowych zniżek.

Kapitał nasz jest martwym, ciężkim, nie cechuje go ta lotność i życie, która wre w zagranicznych organizmach pieniężnych, gdzie pieniądz rodzi pracę i życie, u nas pieniądz rodzi czynsz i procent. W kraju, gdzie warunkiem znośniejszej egzystencyi jest posada a marzeniem małych kapitałów kasa oszczędności i lichwa — nie może być inaczej.

Wszelkie kapitały angielskie lokowane są w przemyśle, niemieckie w handlu, nasz kapitał tkwi w gruncie, brak ruchliwości, niechęć i obawa ryzyka pchają każdy grosz mały czy duży do kas oszczędności, które zmuszone stagnacyą udzielają pożyczek na hipotekę na mały procent i pod niezwykle dogodnymi warunkami, a czynsz i wydatki pokrywa cała ludność najbiedniejsza.

Przyczyną naszej lichwy mieszkaniowej jest nadmierne obciążenie hipoteczne, łatwość uzyskania kredytu budowlanego, a w następstwie bezprzykładna spekulacya gruntowa i wyzysk. Przytoczę parę cyfr.

W roku 1902 nabyto przez transakcye majątkowe realności za cenę 1,500 000 K z czego zapłacono gotówką 400 000 K, resztę 1,100.000 koron stanowi dług hipoteczny, którego amortyzacyę i procenta pokryje czynsz z lokatorów. Wszystkie prawie realności są obciążone długiem ponad połowę wartości, a śrubowanie cen mieszkaniowych ma na celu jak najszybsze spłacenie długu kosztem krwawicy mieszkańców biedniejszej warstwy.

Przykład: Pan X. kupuje parcelę wartości 30.000 K. Bank szacuje ją na 40.000 koron i daje odrazu 20.000 K pożyczki, po wniesieniu i zatwierdzeniu planu na budowę uzyskuje dalszą pożyczkę ponad połowę fikcyjnej wartości i nowo wybudowana czynszówka koszarowa nominalnej wartości 400.000 K ma na sobie już 200.000 K długu hipotecznego. Dług ten spłacić ma czynsz przez lat czterdzieści, to jest rocznie po 5000 K nadwyżki ponad realną wartość.

Przeciętnie każdy pokój w Krakowie płaci 240 K rocznie czynszu, w czem 120 K pożeranych przez kapitalizm, jako procenta i amortyzacye, przez najbiedniejszych.

A spekulacya dalej rozwija swą działalność.

Przed tysiącem lat osada Krakowa była mizerną wsią nadwiślną, mieszkaniec jej bez troski uprawiał swą rolę, oddając część niewielką jako daninę swoją władcy, broniącemu go przed najazdem, dziś Kraków ma wartość około miliarda koron, życie cięższe i pełne trosk, a haracz czynszowy wynosi czwartą część zarobku ludności. Któż pożarł pracę tysiąca lat, pracę ogółu całego, pot i krew ludności? Martwy kapitał, źle użyty, bezduszne sztaby złota w bankach leżące.

A gmina obojętnem okiem patrzy na spekulacyę gruntową, budowlaną, mieszkaniową, spokojnie, bez czynu i bez słowa protestu. Czynność gminy ograniczoną jest tylko do spraw administracyjnych, policyjnych, a brak zupełny myśli poprawy stosunków i zaradzenia złemu widnieje w całej pełni. Mamy gospodarkę na krótką metę z jej całą drobiazgowością i pedantyzmem, a brak wszelkiego rozmachu i śmielszej inicyatywy.

Chciałbym podać parę myśli, wprowadzonych stopniowo gdzieindziej z dobrym skutkiem w życie.

A więc po pierwsze, należałoby dążyć do oddłużenia realności przez jakąś szerszą inicyatywę finansową, przeprowadzić rozdział pożyczek hipotecznych i utrudnić obciążenie wogóle, a w szczególności obniżyć stopień zadłużenia. Natomiast podwyższenie kredytu osobistego i przemysłowo-handlowego niezawodnie spowodowałoby prócz naturalnego szeregu krachów spekulacyjnych rozwój lepszych i pomyślniejszych warunków przemysłu.

Szereg miast niemieckich przeprowadził podatek „z powodu przyrostu wartości“. Jeżeli więc jakaś realność, grunt i t. p. z powodów niezależnych od pracy osobistej, a wynikłych przypadkowo, podniósł się znacznie w swej wartości, to słusznem jest, ażeby w zysku tym niezasłużonym i przypadkowym wziął udział i ogół a mianowicie gmina.

Jednym z najskuteczniejszych sposobów obniżenia spekulacyi gruntowej jest tania i wygodna komunikacya z gruntami dalej położonymi. I tu inicyatywa gminy ma szerokie pole do działania; przez odpowiednią budowę nowych linij poza obręb miasta i odpowiednie taryfy można wiele dobrego zdziałać dla szerokich mas pracującej ludności. Wspomnę Pragę, gdzie obecnie sieć tramwajowa obejmuje zupełnie niezabudowane dzielnice, a cena biletów do godz. 7 rano wynosi coś 6 halerzy bez względu na odległość.

Nasze stosunki tramwajowe są parodyą ruchu osobowego, a wojna prowadzona kosztem ogółu gminy z tramwajem, nie wyrówna szkód popełnionych przez niezdarność gminy.

A wreszcie, gdy temu lat trzy kupowała gmina grunta poforteczne, mowom i enuncyacyom o poprawie warunków życia przyklaskiwały wszystkie partye i stronnictwa z zapałem i nadzieją bliskiego urzeczywistnienia. I cóż zrobiono dla ogółu? Nic. Niezaradność naszej magistratury, niezdolnej do szerszej myśli, wystąpiła w pełnym blasku i chwale. Po trzech latach kosztownych studyów stoimy u początku. Idea konkursu, poza tem całkiem racyonalna i jedyna, powinna była być pierwszą myślą po objęciu gruntów, a nie dopiero dziś występować jako widmo pogorszające i odwlekające sprawę tak żywą i piekącą, jaką jest kwestya mieszkań.

Prywatne przedsiębiorstwo byłoby już od roku uporało się z parcelacyą stu morgów; gmina w swem niedołęstwie nie daje żadnej gwarancyi, ażeby nawet za lat pięć można przystąpić do racyonalnego zabudowania tych parcel. Jeżeli do kosztów zakupna dodamy trzyletni procent od miliona koron, trzyletnią drogą a niezdarną administracyę gruntów pofortecznych (około 50.000 K rocznie), to dostaniemy przybliżone pojęcie, jaką nie powinna być gospodarka gruntowa gminy. Dziś gdyby gmina przystąpić chciała do sprzedaży, to cena sążnia doszłaby do 30 K, co będzie za lat pięć? — marzenia o tanich mieszkaniach prysną jak bańka mydlana. Możeby nasz magistrat wysłał kogoś do Ołomuńca lub Kolonii na studya gospodarki gruntowej, a choćby do Lwowa na grunta przy ulicy Listopada, gdzie prywatne przedsiębiorstwo urzeczywistnia myśli o tanich mieszkaniach.

Powiedział raz przy jakiejś dyskusyi pan prezydent, że kultura jedzie z Zachodu na Wschód, ale widocznem jest, że w Trzebini się przesiada na boczną linię i przez Kalwaryę i Skawinę podąża dalej, starannie omijając Kraków w swym pochodzie.

Gdzież obiecane domy robotnicze, urzędnicze i t. d.? Związkowi ekonomicznemu odpowiedziano wykrętami, grunta poforteczne pójdą na spekulacyę lichwiarską, a ceny, jak zwykle, w górę.

Ale nie dość na tem. I prywatnej inicyatywie stawiają nasze władze przeszkody rozmaitej formalnej natury i zamiast kierować gospodarkę ogólną w tym kierunku, magistrat stawia różne bezcelowe utrudnienia i szykany bezplanowe, świadczące o wszystkiem innem, tylko nie o dobrej woli i postępie kultury, a podrażające ceny gruntu i tamujące rozwój miasta w każdym kierunku.

T. N.

Zjazd Tow. Szkoły Ludowej.

Kołomyja, 5 lipca.

Drugie plenarne posiedzenie walnego zjazdu T. S. L. rozpoczęło się wczoraj dopiero koło południa, ponieważ przedtem trzy komisye zjazdowe kończyły jeszcze swoje onegdaj rozpoczęte prace.

Na porządku dziennym były sprawozdania komisyjne.

Imieniem komisyi sprawozdawczej referował p. Horodyski, imieniem finansowej p. Kostkiewicz. Z ważniejszych uchwał podnieść należy następujące:

W sprawie seminaryum bialskiego powzięto następującą uchwałę: Zjazd wyraża żal, że nie można było budowy seminaryum w Białej powierzyć polskiej firmie i przyjmuje sprawozdanie zarządu głównego w tej sprawie w całej pełni do zatwierdzającej wiadomości.

W sprawie daru grunwaldzkiego uchwała zjazdu wita z żywą radością zainicyowaną przed kilku tygodniami akcyę, wyraża nadzieję, że ofiarność ogólna na ten cel nie osłabnie i Tow. Szkoły ludowej dołoży

wszelkich starań, aby temu zaufaniu godnie odpowiedzieć przez dokładne baczenie na niebezpieczeństwa kresowe.

Ostatnie słowa tej uchwały wywołały żywą dyskusyę, która toczyła się około kwestyi, czy dar grunwaldzki ma być przeznaczony na kresy wschodnie czy zachodnie, czy na oba razem. Sprawy nie rozstrzygnięto.

W końcu uchwalono jednomyślnie zarządowi głównemu absolutoryum oraz uznanie i podziękowanie całemu społeczeństwu za ofiarność na rzecz T. S. L., a prasie polskiej za popieranie celów T. S. L.

Referat komisyi szkolnej wygłosił p. Dubiel.

Z szeregu uchwał ważną jest zapowiedziana nowa akcya T. S. L. na Bukowinie; uchwalono bowiem, aby zarząd T. S. L. w porozumieniu z Kołem czerniowieckiem zajął się sprawą powstania w Czerniowcach gimnazyum polskiego i na ten cel już w r. 1910 ma być przeznaczoną osobna kwota z funduszów zarządu głównego.

Uchwalono także rezolucyę, że zjazd uznaje, że szkoła dzisiejsza nie odpowiada duchowi naszemu i naszym narodowym potrzebom, uznaje, że zanim akcya przedsięwzięta przez miarodajne czynniki doprowadzi do zreformowania szkolnictwa naszego, nauczycielstwo już w ramach istniejących ustaw zdziałać może bardzo wiele w kierunku budzenia i kształcenia ducha narodowego, zjazd wyraża uznanie tym jednostkom z pośród nauczycielstwa, które przy nauce szkolnej uznają interes narodowy.

Referat komisyi oświatowej pozaszkolnej przedstawił p. Wierczak. Komisya ta zajmowała się sprawą kursów dla analfabetów i czytelnictwa wiejskiego.

Przy rubryce wnioski uchwalono przez aklamacyę na wniosek Wąsowicza następującą rezolucyę:

„W jubileuszowym roku Słowackiego zaprzeczono narodowi naszemu prawa złożenia śmiertelnych szczątków autora „Króla ducha" w królewskich podziemiach Wawelu. Żywy członek narodowego organizmu, Towarzystwo Szkoły ludowej, przyłącza się do powszechnego protestu przeciw niedającemu się niczem usprawiedliwić zakazowi i wyraża jednomyślnie przekonania, że prochy Juliusza Słowackiego powinny spocząć obok szczątków królów polskich w katedrze wawelskiej".

Na samym końcu zjazdu ogłoszono wynik uzupełniających wyborów: Do zarządu głównego wybrani na trzy lata: Dr Leszek Cyga, Ludwik Halski, dr Władysław Leopold Jaworski, dr Władysław Kania, Olania Kopecka, Władysław Wilhelm Krzysztoń, Hubert Linde, Witold Ostrowski, Kazimierz Piątkowski, Artur Starzyński, Jadwiga Strokowa i Tadeusz Tabaczyński. Na rok: Tadeusz Łopuszański i Kazimierz Wyczyński. Do rady nadzorczej: Jan Armółowicz, Jakób Bojko, dr Józef Buzek, Paweł Ciompa, dr Julian Gertler, dr Michał Koy i dr Maryan Starzewski.

Wyrugowanie ludowców przez wszechpolaków.

Z powodu wyniku wyborów, przy których nie wybrano ponownie dotychczasowych członków zarządu głównego, mianowicie prof. Władysława Wasunga i p. Wąsowicza, redaktora „Gazety powszechnej", kandydatów ludowców, grupa członków, należących do polskiego stronnictwa ludowego, przez usta p. Wąsowicza złożyła oświadczenie, że żadnego miejsca w zarządzie głównym ani w radzie nadzorczej nie przyjmie (chodzi o pp. Krzysztonia i Bojkę) i nadto złożyła jeszcze następującą deklaracyę:

Przedstawiciele ostentacyjnie przy dzisiejszych wyborach do zarządu głównego T. S. L. uszczuplonej grupy przekonaniowej oświadczają, że fakt ten uważają za tendencyjne usuwanie tejże grupy od prawa i możności wglądania w zarząd główny towarzystwa. Fakt ten wyrażenia nieufności dla własnej komisyi-matki zarządu głównego jest zarazem objawem wysokiej nietolerancyi przekonaniowej i anektowania agend towarzystwa na rzecz jednego tylko stronnictwa (tj. wszechpolaków) i narusza istniejący stan posiadania mniejszości w zarządzie głównym, majoryzując ją w szkodliwy dla rozwoju towarzystwa sposób. Z ubolewaniem stwierdzić musimy, że u grupy narodowo-demokratycznej przeważyły względy partyjne, w chwili, gdy prace kół naszych T. S. L. się wzmogły, w chwili, gdy bezpolityczność T. S. L. stwierdzono, w chwili, gdy rocznica Grunwaldu o konsolidacyę sił wszystkich woła. Wobec tego nie mogąc wśród nowo wytworzonych warunków przyjąć odpowiedzialności za dalszą gospodarkę w zarządzie głównym T. S. L., usuwamy się wszyscy od udziału w ciałach zwierzchniczych T. S. L., które skutkiem tego pozbawione będą nadal reprezentacyi naszej grupy.

Obrady zjazdu zakończyło przemówienie prezesa Bandrowskiego.

Sprawy partyjne.

Zawiadamiamy, iż skarbnikiem Komitetu Wykonawczego P. P. S. D. jest obecnie tow. Feliks Statter, Kraków, ul. Marka l. 21 (dział inseratowy „Naprzodu").

Pod tym więc tylko adresem należy wysyłać wszelkie pieniężne przesyłki i zamawiać marki i legitymacye partyjne.

Wzywamy zarazem wszystkie komitety do dalszych zamówień marek partyjnych.

Komitet Wykonawczy P. P. S. D.

Przegląd społeczny.

Posiedzenie wydziału robotniczego dla robotników sekcyjnych dyrekcyi krakowskiej odbyło się w sobotę pod przewodnictwem zastępcy dyrektora p. Zborowskiego. Jako wybrani reprezentanci robotników wzięli udział towarzysze: Heyda (Jasło), Kasprzycki (Tarnów), Foksa (Żywiec) i Dąbrowski (Nowy Sącz), wszyscy członkowie organizacyi centralnej.

Przed przejściem do porządku dziennego postawił tow. Heyda wniosek o odroczenie obrad aż do czasu, kiedy dyrekcya będzie w stanie podać wysokość kredytu dla robotników jej okręgu przeznaczonego oraz ilość robotników stale zatrudnionych. — Po dłuższej dyskusyi postanowiono obrady dalej prowadzić, poczem uchwalono następujące wnioski, postawione przez wybranych członków wydziału:

1) płaca początkowa robotnika w wieku powyżej 18 lat ma wynosić 2 K dziennie;

2) kierownicy drezyn, wózków i tak zwani ablezerzy otrzymują po 3 K, a ostatni bez względu na to, czy robią w swej kategoryi czy też przeznaczeni są do innej roboty;

3) płaca początkowa robotników ukwalifikowanych i wizerów ma wynosić 4 K dziennie z podwyżką (awansem) o 1 K co 5 lat;

4) robotnicy stale zajęci (starsi) otrzymują do 50% dodatku do płacy jako podatek drożyźniany, a to z uwzględnieniem miejsca pracy i panującej tam drożyzny.

Z oświadczeń reprezentantów dyrekcyi podnieść należy następujące: uchwały wydziału, który ma być ciałem doradczem, nie będą i nie mogą — jak stwierdził p. Zborowski — dyrekcyi obowiązywać głównie z tego powodu, ponieważ dla kategoryi w mowie będącej przypada na dyrekcyę krakowską z wywalczonego przez centralną organizacyę 3-milionowego kredytu kwota 97 260 K. Na to zastrzeżenie podniósł słusznie tow. Heyda, że w takim razie obowiązkiem dyrekcyi jest zwrócić uwagę ministerstwa, że przyznany kredyt jest niewystarczający, a obowiązkiem ministerstwa będzie odnieść się do parlamentu o uchwalenie wyższej sumy.

Dalsze zastrzeżenie dyrekcyi, że proponowane płace będą porównywane z płacami robotników w przedsiębiorstwach fabrycznych delegaci ze spokojem przyjęli do wiadomości, gdyż każdy wie, że dziś robotnika pobierającego mniej niż 2 K dziennie niema.

Zwracamy uwagę robotników kolejowych, że sprawy ich kategoryi będą przedmiotem konferencyi całego okręgu dyrekcyjnego, która odbędzie się 11 b. m. w Tarnowie przy udziale delegata organizacyi centralnej.

KRONIKA.

Kraków, 5 lipca.

Dział inseratowy „Naprzodu" przeniesiony został do domu przy ul. Marka 21.

Nowiny krakowskie.

Zgromadzenie lokatorów w kwestyi drożyzny mieszkań odbyło się wczoraj na Kazimierzu. Sprawozdanie z tego ciekawego zgromadzenia zamieścimy w jutrzejszym numerze „Naprzodu".

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych, na którem uchwalono szerokość ul. Obwodowej między ul. Długą a Krowoderską, oraz rozpatrywano sprawę odpływu wód gruntowych do pływalni wojskowej i przeprowadzono dyskusyę w sprawie regulacyi zachodniej części Wielkiego Krakowa.

Wiec ogólno-akademicki, zwołany na dziś w sprawie napadu policyi na akademików, został odroczony. Termin zostanie później podany.

O emigracyi do Ameryki. Dnia 1 lipca b. r. odbył się w „Towarzystwie pielęgnowania nauk społecznych" w lokalu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Basztowa 6, odczyt p. dra Leonarda Glabisza na temat: „Pierwsze miesiące robotnika polskiego w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki".

Prelegent zbijał jako zbyt ciasne i w swych skutkach szkodliwe traktowanie spraw emigracyjnych ze stanowiska wyłącznie agrarnego, uwypuklał prawie zupełny brak organizacyi emigracyjnej w całej Polsce, uwydatniał straty wynikające stąd dla wychodźców i dla całego narodu. Dalej przedstawiał motywy, wywołujące ruch emigracyjny, z których najważniejszym jest zły rozdział własności ziemskiej.

Po krótkiem uwzględnieniu głównych wytycznych emigracyi niemieckiej i włoskiej, starał się p. Glabisz scharakteryzować stosunki w Ameryce, jak komercyalizm, charakter, narodowość Amerykanów, a przedewszystkiem ich stanowisko wobec naszych przybyszów z Europy. Uwzględniwszy następnie obszernie urzędowe przepisy emigracyjne Unii, omówił prelegent życie naszych wychodźców podczas pierwszych miesięcy w Ameryce na Ellis Island, w Polskim domu emigracyjnym, grożące niebezpieczeństwa, sposoby wyszukania pracy, stosunki zarobkowe, koszta utrzymania i t. p. Zaznaczyć trzeba, że prelegent opierał się w swoich wywodach przeważnie na własnych spostrzeżeniach poczynionych podczas dłuższego pobytu w Północnej Ameryce.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Okołowicz, dr Kumaniecki i dr Caro.

Gałgański postępek majstra. Na dziś zostało zwołane zgromadzenie poufne kuśnierzy. Towarzysz, roznoszący zaproszenia po pracowniach kuśnierskich przyszedł także do p. Sznajdrowicza i zapytał go, czy może jego robotnikom doręczyć zaproszenia w pracowni. P. Sznajdrowicz wprowadził go do warsztatu, gdzie jeszcze robotników nie było, bo dopiero za kwadrans miała się praca rozpocząć; następnie wydarł mu zaproszenia i rzekł: „Czekaj, teraz dostaniesz w d...!" Zarazem posłał terminatora po jednego z robotników z poleceniem, „żeby szybko przyszedł ze trzcinką, bo tu jest socyalista, trzeba mu łaźnię sprawić". Oczywiście nasz towarzysz nie czekał, lecz wyszedł, ale w sieni przy bramie chwycono go i chciano go gwałtem zawrócić na górę. Na szczęście kilku towarzyszów murarskich, przypadkiem przechodzących, obroniło owego towarzysza. — Brutalny i łajdacki postępek p. Sznajdrowicza oddajemy pod pręgierz publiczny.

Dramat małżeński, zakończony śmiertelnem poranieniem żony i zamachem samobójczym męża, rozegrał się wczoraj o godz. 9 wieczór w domu przy ulicy Mikołajskiej l. 24. Mieszkał tam niedawno zaślubiony z Zofią Piotr Gorgon, ślusarz z fabryki Zieleniewskiego; małżeństwo początkowo żyło w przykładnej zgodzie i dobrym stosunkowo bycie, gdyż i żona zarabiała krawieczyzną.

Dopiero w ostatnich tygodniach pożycie to zepsuło się, a to z powodu obopólnej zazdrości. Małżonkowie zarzucali sobie nawzajem zdradę, nie mając jednak żadnych na to dowodów; mimo to przychodziło często do głośnych kłótni i bójek, na które zaczęli są siedzi zwracać uwagę. Te stosunki w ostatnich dniach jeszcze pogorszyły się, gdyż Gorgonowa zaczęła grozić mężowi, że zadenuncyuje go policyi jako rzekomego uciekiniera z więzienia, na które został przed 3 laty za jakąś zbrodnię zasądzony.

Groźba ta wywołała w Gorgonie postanowienie pozbycia się żony, a może i samobójstwa i plan ten wczoraj wykonał. Około godz. 9 wieczór wrócił do domu i zaczął z leżącą już w łóżku żoną kłótnię, przyczem groził jej rewolwerem. Przestraszona kobieta wyskoczyła z łóżka i uciekła do kuchni, gdzie skryła się za pakę z węglami. Gorgon pobiegł tam za nią i w ciemności dał w kierunku ukrytej 5 strzałów, poczem wrócił do pokoju.

Na odgłos strzałów zerwała się służąca Marya Wodasówna ze snu, wybiła szybę i wyskoczyła na ganek, skąd pobiegła z wiadomością o wypadku na policyę. Przybyłym urzędnikom przedstawił się straszny widok: w kącie kuchni leżała Gorgonowa ciężko raniona w brzuch, zaś w pokoju przechadzał się Gorgon z raną ciętą na głowie, którą sobie zadał w celu prawdziwego czy dla upozorowania samobójstwa. Gorgonową w groźnym stanie przewieziono do szpitala, gdzie dokonano wyjęcia kuli; Gorgona zaś, którego rana jest lekką, zatrzymano w aresztach policyjnych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Gorgonowa jeszcze żyje i że stan jej trochę się polepszył. On został dziś w południe odstawiony do sądu karnego pod zarzutem rozmyślnego morderstwa.

Pozostałem 5 miesięcznem dzieckiem płci męskiej zaopiekowali się sąsiedzi.

Nożownictwo na przedmieściach. Na wracających wczoraj około północy do domu na Krowodrzy tamtejszych gospodarzy Ludwika i Adama Koników napadła jakaś szajka andrusów i zadała im dotkliwe rany nożami w głowę.

Żołnierze hulają. Na szewca Kazimierza Banacha napadł wczoraj o 2 w nocy na plantach przy ul. Dietlowskiej jakiś dragon i zranił go szablą ciężko w głowę.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
W poniedziałek: „Demon", opera w 4 aktach Rubinstejna.
We wtorek: „Maskota czyli Dziewczę szczęścia".
We środę: „Demon".
We czwartek po raz pierwszy: „Księżniczka dolarów".
W piątek: „Madame Butterfly".
W sobotę: „Księżniczka dolarów".
W niedzielę: „Madame Butterfly".
W poniedziałek: „Księżniczka dolarów".
We wtorek: „Carmen".
We środę: „Księżniczka dolarów".
We czwartek: „Madame Butterfly".

— **Z teatru ludowego** komunikują nam: We środę odbędzie się występ genialnej artystki Hanako, wraz z całym ensemblem artystów japońskich. Ceny podwyższone. Programy wraz z objaśnieniem polskiem dramatów japońskich, odtwarzanych przez „Hanako", nabywać można w kasie teatralnej po 20 halerzy. Dyrekcya teatru zanosi gorącą prośbę do pań, wybierających się na przedstawienie Hanako, aby raczyły przyjść do teatru w mniejszych kapeluszach albo szalach, aby nie zasłaniać widoku sceny osobom dalej siedzącym.

We czwartek drugi i ostatni występ Hanako i artystów japońskich z teatru Mikada w Tokio.

— **Związek ekonomiczny** urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie zawiadamia swych członków, że kuchnia Związku otwartą zostanie we wtorek 6 lipca o godzinie 1 w południe w lokalu: Mały Rynek 7, I p. Obiady po 1 K wydawane będą dla członków tak w lokalu jak i do domów codziennie między godziną 1 a 3 po południu. Ze względu na wskazaną oszczędność w administracyi uprasza się członków, chcących korzystać z tych obiadów, by koniecznie zamawiali dzień naprzód, gdyż kuchnia przygotowywać będzie tylko zamówioną ilość obiadów.

Nowiny lwowskie.

Katastrofa kolejowa na Podzamczu. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: W ślad za wczorajszym komunikatem donosi się, że w pociągu osobowym Nr. 11 dnia 1 lipca b. r. ostatnie dwa wozy były towarowe i z tych wozów ostatni został zgruchotany, drugi zaś wóz towarowy i reszta wozów osobowych nie doznała wcale uszkodzenia tak, że bez przeszkody dalej tym samym pociągiem odeszły.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że niewłaściwa dyspozycya urzędnika pełniącego służbę ruchu spowodowała pewne nieporozumienie na placu, a w dalszej konsekwencyi najechanie lokomotywy na pociąg. Ponadto przyczyną wypadku były: przepisami niedozwolona nadmiernie szybka jazda lokomotywy luźnie jadącej, oraz nieuwaga maszynisty, tak że maszynista mimo dawanych sygnałów „Stój! (Zatrzymanie)" lokomotywy tej już na czas wstrzymać nie zdołał.

Pałac sztuki. W piątek na nadzwyczajnem posiedzeniu magistrat uchwalił jednogłośnie przedstawić Radzie miejskiej wniosek co do budowy pałacu sztuki na zbiory starej i nowej sztuki. Magistrat proponuje przeznaczyć pod budowę „plac Bojków" naprzeciw dawnego pałacu Biesiadeckich, pomiędzy ul. Halicką, placem Halickim, ulicami Wałową i Nową. Pałac według prowizorycznego planu architekta Sadłowskiego kosztować ma około 800 000 koron. Parter będzie przeznaczony na sklepy, a połowa mezzaninu do wynajęcia. Dochody z gmachu oblicza się skrupulatnie na około 120.000 koron. Wydatki na amortyzacyę, oprocentowanie, konserwacyę, asekuracyę, opodatkowanie i t. d. na około 70.000 koron.

Z kraju.

Wypadek w gorzelni. Onegdaj przewieziono do szpitala w Przemyślu robotnika przy kotłach, Jędrzeja Wojtowicza, który we wtorek 28 b. r. podczas zajęcia w gorzelni w Trójczycach (poczta Kosienica) stracił palec u prawej ręki. Prócz tego odniósł robotnik Hryć Bochonko uszkodzenie trzech palców. Winę wypadku ponosi właściciel Trójczyc, który nie zaprowodził należytego fachowego dozoru kotłów parowych.

Z zaboru rosyjskiego.

Jeszcze o kłopocie klerykałów z Puzyną. „Nasz wielki poeta Słowacki — pisze „Głos katolicki" — pomimo pewnych usterek, był chrześcijaninem i człowiekiem głęboko wierzącym. Nie jego to wina, że z powodu pewnych niejasności, jakie cechują jego utwory, a poniekąd i wskutek braku ostatecznego wykończenia znaczniejszej części dzieł jego olbrzymiej twórczości, dał on pole do rozmaitych sprzecznych i błędnych tłómaczeń. Nie omieszkał to wykorzystać tak zwany

„postęp“, a z jego lekkiej ręki i cała nasza młodzież „radykalna“, uzurpując imię poety i czyniąc z wieszcza narodu polskiego — już nietylko rzecznika dziwacznych prądów modernistycznych w nauce i sztuce, lecz i duchowego praojca współczesnego „postępu“, a właściwie rozwichrzenia umysłowego i etycznego, któremu sam Słowacki, gdyby żył w naszych czasach, nie oszczędziłby słowa prawdy i potężnych, bo płynących z miłości ojczyzny, wyrazów sarkazmu.

Nie chcemy się bawić w domysły, ale jeżelibyśmy mieli iść tą drogą i czynić nasze przypuszczenia, to najważniejszą pobudką, która skłoniła do odmowy ks. kardynała, byłby może właśnie wzgląd na to, że uroczystość Słowackiego z łatwością mogłaby utracić cechy manifestacyi narodu polskiego, a stać się przeważnie hałaśliwą demonstracyą tak zwanych „postępowców“ i czcicieli nie wzniosłych stron twórczości Słowackiego, ale jego ludzkich niedokładności i błędów“.

Ten pomysł usprawiedliwienia Puzyny wydał się uciesznym nawet wielce klerykalnemu „Słowu“ warszawskiemu, które dodaje od siebie:

„Kardynał Puzyna, stojący na straży prawomyślności narodowej obchodu Słowackiego, jest istotnie niepowszedniem zjawiskiem — imaginacyi ludzkiej“.

Związek kresowy „prawdziwych Rosyan“ wystąpił przeciwko głośnemu i szeroko już w prasie omówionemu projektowi odstąpienia Królestwa Polskiego Prusakom, motywując stanowisko swoje, jak następuje:

W razie wykonania zamiaru tego ludność polska w Prusach znacznieby się wzmocniła i niewiadomo, czy po zmianie tronu Niemcy nie pogodziliby się z Polakami we własnym interesie, aby w razie wojny z Rosyą zaskarbić sobie i sympatye Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, pozostałych w państwie rosyjskiem.

„Kresowcy“ uważają, że odstąpienie Polski Prusakom jest wielce niebezpieczne dla państwa, bo wtedy Polacy dążyć będą do powiększenia żywiołu słowiańskiego w Prusach, jak to uczynili obecnie Czesi i Polacy w Austryi, w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny. Powiększenie zaś w Prusach żywiołu słowiańskiego może być dokonane tylko kosztem państwa rosyjskiego i Polacy dążyć będą do oderwania od Rosyi Litwy i Rusi, co nie jest niemożliwe wobec germanofilstwa Ukraińców i separatyzmu Białorusinów.

Z ustąpieniem Polski Prusom kwestya polska staje się łatwiejsza do rozstrzygnięcia, bo obchodzić będzie tylko dwa państwa z pominięciem Rosyi, co jest z korzyścią dla Polaków. Projekt ten niebezpieczny jest, zdaniem „istinno russkich“, także i dlatego, że sami Polacy traktują go obojętnie, co dowodzi, że widzą w nim korzyść własną.

Zaznaczyć tu należy, że w swoim czasie organ kresowców rosyjskich „Okrainy Rosji“ wystąpił również przeciw projektowi, jako szkodliwemu dla państwa, nie przytoczył jednak motywów.

Ze świata.

Ospa w Petersburgu. Obok cholery epidemia ospy w Petersburgu również wzrasta. Obecnie chorych na ospę jest tam około 100 ludzi. Pomimo nawoływań i darmowych szczepień liczba amatorów jest bardzo nieznaczna. I w tym wypadku mści się zupełny brak najelementarniejszych pojęć kulturalnych. O nieporządkach w mieście, zagrożonem tyloma epidemiami świadczy np. fakt, iż na cmentarz ochteński przewozi się zwłoki tym samym promem, którym przeprawiają się żywi.

Wiadomości o ks. Jerzym serbskim. Z urzędowej serbskiej strony zaprzeczają wiadomościom, podawanym w ostatnim czasie przez dzienniki austryackie i węgierskie o księciu Jerzym, które to wiadomości czerpane są z „tendencyjnego“ małego dziennika belgradzkiego. Pozbawioną też jest podstawy ostatnia wiadomość o konflikcie ks. Jerzego ze spiskowcami, o akcyi spiskowców przeciw ks. Jerzemu oraz o zarządzeniach ministra wojny na ewentualny wypadek.

Następstwa zamordowania Elsie Siegel. Cały szereg urzędników policyi nowojorskiej wraz z jej szefem, komisarzem Binghamem, złożono z urzędu. Burmistrz surowe to zarządzenie uzasadniał, naprowadzając cały szereg niedokładności w funkcyonowaniu władzy bezpieczeństwa, które wykryto w ostatnich czasach.

Onegdaj znaleziono w Nowym Jorku zwłoki Chińczyka, co do którego sądzą, iż jest on identycznym z mordercą Elsie Siegel, Leonem. W związku z tem powstało przypuszczenie, że Elsie wraz z Leonem zamordował jego rywal.

Cudownie ocalony. Onegdaj po południu wydobyto żywego pewnego robotnika, który został wraz z innymi towarzyszami zagrzebany pod rumowiskami tunelu Rugenwald. Był on $10^1/_2$ dni pod ziemią w zawalonym tunelu, a miał do poruszania się wszystkiego trzy metry przestrzeni. Jak opowiada, dokuczał mu okropny głód i pragnienie. Po wydobyciu oświadczył, że czuje się okropnie osłabiony i prosił, by go zaraz położono do łóżka.

W Zurychu rozpisano składki, by temu cudownie ocalonemu umożliwić wyjazd na kuracyę. Równocześnie dla tych robotników, którzy z narażeniem własnego życia przyczynili się do ocalenia towarzysza, wyznaczono nagrody. Wszyscy inni, którzy wraz z ocalonym robotnikiem byli zagrzebani w tunelu, zostali wydobyci już trupami.

Morderstwo polityczne w Londynie. O zastrzeleniu pułkownika Wyllie'go, o którem doniosły sobotnie telegramy, podają pisma londyńskie następujące szczegóły:

Pośród wielce sensacyjnych okoliczności zostali w Londynie zabici podpułkownik William Hutt Curzon Wyllie, tudzież dr Cawas Lallcaca z Szangaju. Obaj udali się na zebranie indyjskich studentów, które się odbywało w sali zakładu naukowego „Imperial Institut“ w londyńskiej dzielnicy Southkensington. Towarzystwo składało się z około 2000 osób, po największej części Hindusów, którzy dla nauki przebywają w Londynie, Oxfordzie, albo w Cambridge. Prócz tego znajdowali się także starsi wybitni Hindusi ze swojemi rodzinami. Jedni ubrani byli w stroje narodowe, inni mieli na sobie fraki i turbany.

Muzyczna część wieczoru ukończyła się i wiele osób podążyło do garderoby. Uderzyła właśnie godz. 11 w nocy, gdy młody Hindus, w ciemnym stroju żakietowym i jasno niebieskim turbanie przystąpił nagle do Curzona Wyllie'go, który już wychodził na schody. Hindus, mierząc w twarz Wylliego, dał cztery strzały tak szybko, że nikt mu nie zdołał przeszkodzić. Potem cofnął się i dał piąty strzał. Wyllie już padł na ziemię, a wtedy Hindus dał szósty strzał do Parsa nazwiskiem Cawas Lallcaca, który śmiertelnie raniony również runął na ziemię.

Pewien młody Hindus i pewien Anglik rzucili się na sprawcę zamachu. Ale ten walczył rozpaczliwie i zdołał podczas walki uwolnić prawą rękę z pod uścisku. Wtedy z szybkością błyskawicy przyłożył rewolwer do skroni i nacisnął na kurek. Ale w komorze brakło nabojów. Nadbiegły z pomocą inne osoby i ubezwładniły zabójcę. Jest to młody Hindus, liczący nie więcej ponad 19 lat życia. Zabójca podał, że nazywa się Dringri i że jest studentem w Bayswater. Odprowadzono go na policyę i przesłuchano. Po drodze rzekł jeden z Anglików: „Biedny chłopak, musi być obłąkany“. Na to odpowiedział jeden z Hindusów: „Nie jego żałuję, ale Indye. Cały kraj będzie za niego musiał pokutować“.

Jak opowiada pewien naoczny świadek zamachu, po strzałach i ubezwładnieniu zabójcy, jakaś pani przyszła na miejsce zamachu i pochyliła się nad ciałem Wylliego. Po chwili zawołała strasznym głosem: „To mój mąż! Dlaczegóż mnie tutaj nie było!“ Była to lady Wyllie, która na chwilę krytyczną odeszła od męża.

Podpułkownik Wyllie, liczący 61 lat życia i mający przeszło 30-letnią pełną chwały służbę wojskową, umarł szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. Jak donosi „New. York Herald“ w paryskiem wydaniu, dr Lallcaca został śmiertelnie zraniony sztyletem i zmarł w kilka minut.

Zamordowanie pułkownika Wylliego wywołało wśród Anglików ogromny popłoch. Urzędnicy angielsko-indyjskiego urzędu są zdania, że zamach ten jest początkiem szeregu zamachów terorystycznych ze strony Hindusów. Twierdzą też, że istnieje szeroko rozgałęzione indyjskie towarzystwo terorystyczne, przeciw któremu rząd angielski postanowił wdrożyć bardzo energiczne represalia.

Rozprawę przeciw mordercy pułkownika Wylliego naznaczono już na dzień 10 lipca.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“

Baczność Towarzysze!

Czy kupiliście już najnowsze wydawnictwa P.P.S.D.?

W. Bracke: Precz z socyalistami! Wydanie nowe . . . . 10 h
Ignacy Daszyński: Pogadanka o socyalizmie . . . . 6 „
Ignacy Daszyński: O formach rządu . 15 „
Al. Dębski i B. A. J.: Bohaterowie proletaryatu 1) Ludwik Waryński, 2) Stanisław Kunicki . . . . . . 20 „
Kazimierz Krauz: Jak się narody rządzą? . . . . 20 „
Feliks P.: Płaca robocza a strejki . 10 „
Feliks P.: Wilhelm Liebknecht. . . 10 „
Res: Adam Mickiewicz . . . . . . 15 „
B. S.: Związki zawodowe robotnicze 10 „
F. S.: Ferdynand Lassalle . . . . 10 „

Wszystkie powyższe wydawnictwa są do nabycia u kolporterów wydawnictw partyjnych, oraz za pośrednictwem tow. **Z. Klemensiewicza, Kraków, ul. Wiślna l. 5.**

Przypominamy, że zamówienia do wysokości 4 K wysyłamy wyłącznie tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości albo za zaliczką.

TELEGRAMY

z dnia 5 lipca.

Otwarcie kolei alpejskich.

Spittal nad Drawą. Dziś odbyło się w bardzo uroczysty sposób otwarcie ostatniej części nowej kolei alpejskiej. O godz. $7^1/_2$ rano przybyły dwa specyalne pociągi, które przywiozły gości z Wiednia i Karyntyi, między tymi ministra Schreinera, szefa sekcyi Kniaziołuckiego, Różę i t. d., dalej licznych posłów. O godz. $8^1/_4$ zajechał pociąg z cesarzem. Po przemowach powitalnych ministra kolei Wrby i marszałka krajowego Karyntyi bar. Aichelburga-Labii, oraz odpowiedzi cesarza, dokonał biskup z Gurk poświęcenia.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, zwołanem na żądanie posłów chorwackich, zjawiło się bardzo wielu posłów. Także obecnymi byli ministrowie, zasiedli jednakże w ławach poselskich.

Prezydent otworzył posiedzenie o godzinie $10^1/_2$ i kazał odczytać podanie posłów chorwackich w sprawie zwołania posiedzenia wskutek znanej afery naruszenia nietykalności posła Novoselo, który został aresztowany i skazany na 14 dni aresztu za demonstracyę przeciw baronowi Rauchowi. Niezawisła lewica podczas odczytywania wznosiła okrzyki oburzenia. Podczas mowy prezydenta zjawił się, powitany okrzykami „eljen“, minister Kossuth, który również zasiadł w ławie poselskiej.

Prezydent zawiadomił, że posłowie Szkisak i Novoselo listownie zawiadomili go o naruszeniu nietykalności poselskiej. Akty te bez dyskusyi przydzielone będą komisyi nietykalności.

Poseł Supilo (Chorwat) zgłosił się do słowa. (Wrzawa i wołania na lewicy: Niema dyskusyi).

Prezydent: Z pewnością, ale poseł może domagać się nagłego traktowania sprawy.

Poseł Supilo rozpoczął po chorwacku. (Ponowa wrzawa i wołania: Niech mówi po węgiersku).

Poseł Supilo w dalszym ciągu przemawiając po węgiersku, omawiał aferę Novosela, przyczem prezydent dwukrotnie go upomniał, by nie omawiał sprawy *in merito*. Supilo zakończył mowę wnioskiem, by sprawę uznano za nagłą i komisyę dla nietykalności poselskiej wezwano do złożenia sprawozdania w ciągu 24 godzin.

Nad wnioskiem wywiązała się dyskusya.

Kary na zdrajców.

Konstantynopol. Na placu przed ministerstwem wojny na mocy wyroku sądu wojennego nastąpiła degradacya pułkownika Juada i cesarskiego adjutanta Seiffeddina. Obaj zostali skazani na dożywotnie roboty przymusowe.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Biała.** Grupa Związku robotników drzewnych została przeniesioną z placu Józefa do lokalu przy ulicy Au 24 (obok ratusza), dokąd wszystkie przesyłki mają być adresowane.

* **Wiedeń.** Członkowie zarządu Kasy samopomocy emigrantów polskich w Wiedniu urzędują przy V. Bräuhausgasse 31/9 w lokalu stow. „Siła“ w poniedziałki i piątki od 7 do 8 wieczorem, w niedziele od 9 do 10 rano.

* **Zurych.** Polskie socyalistyczne robotnicze stowarzyszenie „Zgoda“ oraz polski Uniwersytet Indowy w Zurychu mieszczą się: Zollstrasse 14. II. p., Zurych III.

Prosimy odnowić przedpłatę

na lipiec
na III. kwartał
na II. półrocze

w pierwszych dniach lipca celem uniknięcia przerwy w wysyłce.

Przypominamy **biurom zamiejscowym,** że zwroty należy nadsyłać za ubiegły miesiąc **najpóźniej do 5 lipca.** Później nadsyłane zwroty nie będą uwzględniane przy obrachunku miesięcznym za czerwiec.

Sprzedaż pojedynczych numerów, przyjmowanie prenumeraty tygodniowej oraz miesięcznej na

„NAPRZÓD“

sprzedaż **„Prawa Ludu“, „Latarni“** — jakoteż wszelkich **wydawnictw** partyjnych, oraz ilustrowanych **kart** korespondencyjnych

dla Krakowa i okolicy

w sklepie „Naprzodu“

przy ulicy Wiślnej 8.

Administracya „Naprzodu“.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Wszystkie gatunki Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia

Specyalny warsztat
naprawy rowerów i maszyn do szycia w Podgórzu ul. Józefińska l. 6. Wykonuje reperacye stosownie i szybko oraz wypożycza znakomite rowery po umiarkowanych cenach. Józef Jakobi.

Kilka zdolnych
panienek do modniarstwa i nauki poszukuje magazyn mód Maryi Teitelbaum, Miodowa 9.

Poszukuję buchaltera
władającego językiem polskim. Oferty przyjmuje Löwenthal, Felsztyn. L. 1178/akc.

Rower
męzki i damski tanio do sprzedania. Starowiślna 6, parter na lewo od 1 do 2-giej.

Maturzysta
szkoły realnej poszukuje lekcyi lub guwernerki na czas wakacyj do Zakopanego lub na wieś.
Łaskawe zgłoszenia pod J. E. w Adm. działu inseratow. „Naprzodu“.

Uczeń
znajdzie umieszczenie w zawodzie cukierniczym z ukończoną 2-gą kl. gimn. lub realną w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika, Kraków, Floryańska 45.

Morele, brzoskwinie
i gruszki wybrane najpiękniejsze okazy 5 kg. za 3 kor. Prawdziwe hiszpańskie wiśnie słodkie, świeże czereśnie pierwszej jakości, duży agrest za K 2·50 wysyła J. Müller, właściciel winnic w Kiskunhalas, Węgry. 626

Sklep duży
przy ul. Brackiej l. 25 zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Agencyi Towarzystwa wzajem. ubezp., pl. Szczepański 9.

Potrzebny praktykant
do zakładu fotograficznego Fr. Kryjaka, ul. Dominikańska 3.

Czeladnika
stolarskiego, umiejącego politurować poszukuje się. Podgórze, Mały Rynek l. 17.

Spiżarka
w dobrym stanie jest do sprzedania. Pl. WW. Świętych l. 8, I.p.

Piekarnia parowa
KULKI
w Przerowie (Morawa)
poszukuje sprzedawców zastępców chleba żytniego warszawskiego, wyrobu tejże piekarni. Zgłoszenia wprost pod powyższym adresem.

Generalne zastępstwo
młyna parowego
Borsod Miskolcz,
pierwszej tryesteńskiej młócarni ryżu i fabr. ryżu w Uściu
poszukuje
podróżującego
stanu wolnego
dla Moraw i Śląska
za wysoką pensyą i dyetami.
Fachowcy posiadający jeden z języków słowiańskich ze chcą nadesłać oferty z podaniem referencyj i dnia wstąpienia do Teodora Weinlicha w Ołomuńcu.

ZOFIA BIESIADECKA
·····OŚWIĘCIM·····



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej 561
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Oficyalne garage — Galic. Klubu autom.

Wyłączne zastępstwa austryackie: Daimler, Mercedes, Gregoire.
GALIC AUTO GARAGE
SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.
PIERWSZY FACHOWY WARSZTAT REPERACYJNY.
Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor. części zapasowe, pneumatyki motory.
BIURO: ul. Retoryka L. 5 — telefon Nr 107 — telegram „auto“.
WARSZTAT: ulica Łazienna L. 6, od maja: ulica Smoleńska L. 31.

Maszyny do szycia i Rowery



najnowszej konstrukcyi, z najlepszego materyału, nabyć można w dogodnych spłatach ratalnych u firmy
Jakobi i Israeller
Towarzystwo handlowe
Irwing, Kraków, Grodzka 60.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY
IGNACEGO GROSSA
pod kierownictwem
JANA POJEGO, mechanika-specyalisty
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1
(naprzeciw głównej poczty).
:: Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. :: Ceny umiarkowane.

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia i do pisania wszelkich konstrukcyj. Sprzedaje maszyny na spłaty miesięczne lub tygodniowe.
Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

CZEKOLADA
Proszkowa waniliowa
bardzo wydatna 1/8 kg. 50 hal. Pensyonatom znaczny opust
Poleca
Jan Michalik, Kraków — Fabryka Czekolady i Kakao, Floryańska 45.
Cenniki darmo i opłatnie.



Nowość! Nowość!
BOOMERANG
do rzucania.

Lawn Tennis
Rakiety, Piłki i buciki, Piłki nożne „Foot Ball“ itd. Krokiety, Hamaki i wszelkie inne przybory sportowe w wielkim wyborze po najtańszych cenach.
„DIABOLO“
najnowsza gra i zabawka. — Polecają
REIM i SPÓŁKA
KRAKÓW, RYNEK L. 37.
Nowe cenniki tego działu darmo i opłatnie.

C. i k. dostawcy nadwornego
HAYA **puder antiseptyczny**
przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“.
Cena pudełka 70 hal.
HAYA **mydło hygieniczne**
jest **najlepszem mydłem do mycia dzieci.** Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny.
Cena pudełka 70 hal.
Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! W każdej aptece i drogeryi do nabycia!
Żądać należy wyraźnie!
„HAYA“ pudru antiseptycznego.
„HAYA“ mydła hygienicznego.
Główny skład wysyłkowy: S. HAY, aptekarz c. i k. dost. nadw. we Lwowie.

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL“
chemika d-ra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniowskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

Przeciw poceniu się nóg i rąk
znakomity
Hydrogen
wyrób i skład główny
Apteka pod „Aniołem“ Kraków-Zwierzyniec.
Do nabycia w Drogueryi Hanaka i Ski, Szewska i drogueryi Komorowskiego, Floryańska. Cena jednego pudełka 1 korona.

Magazyn wysyłkowy
wyrobów tkackich
Braci Towarnickich, Lwów, Kopernika 17
Wysyła franco wzory płócien, szyfonów, zefirów, oxfordów, batystów, drelichów, obrusów, ręczników, materyi wełnianych, chusteczek i bieliznę męską i damską.
Ceny niskie, towar doborowy.

„RIGO“
na nagniotki!
Niezawodna pasta usuwająca najzastarzalsze nagniotki bez boleści w przeciągu 4 dni. W razie nieusunięcia tychże płacę 10 koron.
Pudełko za 1 kor. wystarcza do usunięcia 8 nagniotków. — Na prowincyę wysyłam za zaliczką pudełko 1 kor. 60 hal., 2 pudełka 2 kor. 60 hal. — Do nabycia u
M. ZIEGELMANNA
KRAKÓW, UL. KRAKOWSKA L. 1.

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
SZKOŁA
rachunkowości państwowej i buchalteryi w Krakowie,
przy ul. Szujskiego 6 (parter)
podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 17 stycznia 1908 L. 43.188 ex 1908 inspekcyi c. k. władz szkolnych.
Obok systematycznie prowadzonej nauki na podstawie zatwierdzonych planów — otwarto dla tych **kandydatów względ. kandydatek, którzy mają zamiar przygotować się w krótkim czasie do egzaminu — specyalne oddziały, o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.** — Bliższych informacyi udziela od 3 do 7 popołudniu kierownik szkoły
Józef Tobiczyk
c. k. urzędnik rachunkowy wyższego Sądu kraj. w Krakowie, ul. Szujskiego 6 (parter).

Amor
jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Zmiana lokalu!
Niniejszem mam zaszczyt donieść, że istniejące od blizko pół wieku przedsiębiorstwo
I. GAL. FABRYKA WYROBÓW MARMUROWYCH
Fabiana Hochstima w Krakowie
przeniesione zostało
na ulicę św. Krzyża 3 i 5 (zwane na Gródku).
Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o łaskawe dalsze poparcie, ręcząc za sumienne i staranne wykonanie powierzonych mi zleceń.

Najlepszym przyjacielem domu jest bezsprzecznie
„ORIONIT“
który oddając każdej praktycznej Pani nieocenione usługi w gospodarstwie domowem, zasługuje na stałe względy, gdyż jest on
najtańszym środkiem do prania bielizny
ułatwia i skróca czynności prania niesłychanie. Ochrania tkaninę, bo nie zawiera ani chlorku ani innych ostrych składników, jest nadto jedynym tego rodzaju **wyrobem krajowym,** wytwarzanym **w Krak. Fabr. chem. W. Śmiechowskiego w Krakowie,** a w dobroci przewyższającym wszelkie preparaty obce.
Żądać wszędzie — marka biały paw — **cena 40 hal.**

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie
Kraków — Rynek główny, Linia A-B 44.
Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**
Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i **na książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych, na zastaw walorów, przyjmuje depozyta w przechowanie.
Wypłaca kupony i wylosowane efekta, przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. **Udziela ustnych i piśmiennych informacyj w tym kierunku.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).